Wydanie B

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-06 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12 | Wtorek, dnia 27 kwietnia 1948 r. | Konto PKO „Zryw" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086 | Nr 114

Ofensywa oddziałów żydowskich w Palestynie trwa

BITWA O JAFFĘ

Wielotysięczne tłumy ludności arabskiej uciekają do Syrii i Transjordanii

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Ofensywa oddziałów żydowskich w Palestynie rozwija się coraz pomyślniej. Po zajęciu Haify Żydzi rozpoczęli natarcie na Jaffę. W akcji bierze udział 3.000 członków Irgum Zwai Leumi.

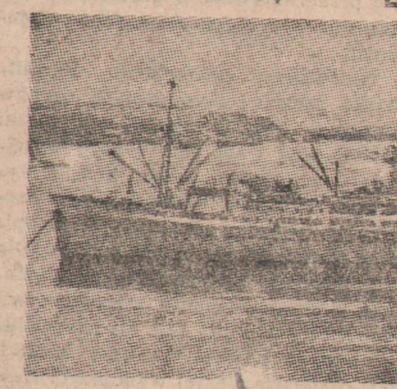
W toku gwałtownych walk oddziały żydowskie zajęły dworzec kolejowy i gmach komendy policji. Jednocześnie rozpoczęła się paniczna ucieczka ludności arabskiej z miasta. Według ostatnich wiadomości, na terenie całego obszaru przyznanego uchwałą ONZ Żydom rozpoczęła się samorzutna ewakuacja ludności arabskiej. Wielotysięczne tłumy Arabów opuściwszy swe siedziby, zdążają do granic Syrii i Transjordanii.

Według niepotwierdzonych wiadomości także w innych punktach Palestyny Żydzi rozpoczęli natarcie. Według doniesień korespondentów zagranicznych działania te mają na celu obsadzenie ważniejszych stanowisk i umocnienie się oddziałów żydowskich przed spodziewanym wkroczeniem do Palestyny regularnych wojsk z sąsiednich krajów arabskich po 15 maja, tj. po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego w Palestynie.

Jak podaje „Reuter" zwołana została konferencja żydowsko-arabska w Haifie, w sprawie przeciwdziałania szerzącej się panice. Ucieczka ludności arabskiej powoduje kompletny chaos i utrudnia aprowizację Palestyny.

Równocześnie w stolicy Transjordanii obraduje konferencja przedstawicieli państw arabskich w sprawie wkroczenia wojsk regularnych tych państw do Palestyny po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego.

„Sobieski" opuszcza Maltę



Nasz transatlantyk „Sobieski" przewozi emigrantów z krajów śródziemnomorskich do Ameryki i w ten sposób zarabia dla kraju cenne dewizy. Na zdjęciu widzimy „Sobieskiego" w chwili opuszczenia portu La Valletta na Malcie, skąd zabrał grupę Maltańczyków emigrujących do USA

Małe szanse zawieszenia broni

Powołanie specjalnej komisji

dla pertraktacji między Żydami a Arabami

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa ustanowiła komisję specjalną złożoną z przedstawicieli 3 państw, która ma bezzwłocznie podjąć pertraktacje o zawarcie rozejmu między Żydami i Arabami. W skład komisji wchodzą konsulowie francuski, belgijski i amerykański w Jerozolimie. Komisja ta ma do wtorku przedstawić Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie. Uchwałę tę powzięto 8 głosami, przy czym delegaci radziecki, ukraiński i kolumbijski wstrzymali się od głosowania. Przedstawiciel Żydów oświadczył, że zgadza się na podjęcie rokowań o zawieszenie broni, jeżeli Arabowie wyrażą również na to swą zgodę; przedstawiciel Arabów natomiast oświadczył, że Arabowie będą rokowali pod warunkiem, że Rada Bezpieczeństwa nie będzie podtrzymywała projektu podziału Palestyny.

Generał SS wzięty do niewoli przez Żydów

LONDYN (ZAP) Dziennik brytyjski „Daily Herald" donosi, że w ostatnich walkach o Haifę — Żydzi wzięli do niewoli b. generała SS, Eichenau'a. Gen. Eichenau był członkiem arabskiego sztabu generalnego i dotąd zajmował się szkoleniem wojsk arabskich w półn. Palestynie.

Różnica zdań na konferencji prawicowych socjalistów

PARYŻ (obsł. wł.). Na kongresie prawicowych socjalistów obradującym w sprawie bloku zachodniego zarysowała się różnica zdań w związku z projektem federacji Europy zachodniej wysuwanym przez delegatów francuskich i włoskich. Przedstawiciele brytyjskiej Partii Pracy opowiedzieli się przeciw temu projektowi.

Sytuacja we Włoszech

Sytuacja po wyborach włoskich w niczym nie wskazuje, by walka, jaka toczyła się dotychczas między „stronnictwami amerykańskimi" a lewicą miała osłabnąć. Aczkolwiek, dzięki poparciu Waszyngtonu i Watykanu, de Gasperi utrzymał się u władzy, jednak wyniki wyborów wykazały, iż Front Ludowo-Demokratyczny stanowi siłę, z której istnieniem muszą się koła rządowe poważnie liczyć.

Jak wynika z głosów prasy anglosaskiej, której ton odbiega daleko od tryumfalnego, Waszyngton zdaje sobie sprawę, że nie ma o tym mowy, by Ameryka zdobyła zaufanie większości narodu włoskiego. Nie ulega wątpliwości, iż gdyby nie „akcja przygotowawcza" i atmosfera nacisku w czasie głosowania, wyniki wyborów wyglądałyby zupełnie inaczej. Dla sytuacji powyborczej we Włoszech charakterystyczny jest głos konserwatywnego dziennika brytyjskiego „Daily Mail", który pisze w korespondencji z Rzymu: „Nikt tu nie wierzy, by wybory były ostatecznym rozwiązaniem obecnej sytuacji. Front ludowo-demokratyczny nie jest pokonany. Chrześcijańska demokracja odniosła wprawdzie zwycięstwo, ale nie jest to równoznaczne z klęską komunistów".

Trudno dziś jeszcze snuć horoskopy, jak rozwinie się sytuacja polityczna we Włoszech. Jednak można już w pewnym stopniu przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie ofensywa de Gasperi'ego. Należy się liczyć, iż celem ataków będzie jedność Frontu Ludowo-Demokratycznego i ruchu zawodowego. Pewne fakty wskazują, iż manewry w tym kierunku już się rozpoczęły. Koła rządowe usiłują skokietować część socjalistów, by wystąpili z Frontu oraz rozpoczęli kampanię na terenie związków zawodowych. Próby te jednak widocznie spaliły na panewce, gdyż szum, jaki przed kilku dniami rozpoczęła prasa anglosaska wokół rzekomego „rozłamu", umilkł tak nagle, jak się rozpoczął. Potwierdzają to zresztą wypowiedzi czołowych działaczy socjalistycznych i związkowych.

Nie należy jednak sądzić, iż de Gasperi zrezygnował z planów rozbicia jedności lewicy. Czy może on spodziewać się sukcesu? Wydaje się to wątpliwe, gdy się weźmie pod uwagę sytuację ekonomiczną Włoch. Problemy gospodarcze tego kraju są wielostronne. Niska stopa życiowa, bezrobocie i nędza szerząca się wśród szerokich mas społeczeństwa, a z drugiej strony — korupcja i dobrobyt warstwy rządzącej i posiadającej wzmagają sugestywność haseł lewicy.

Zagadnień tych nie może rozwiązać bynajmniej plan Marshalla. Przeciwnie, warunki narzucone przez Waszyngton pogłębiają jeszcze bardziej kryzys. Nadto ostatnie doniesienia mówią o ograniczeniu dostaw w ramach planu Marshalla, a więc i ta złudna „pomoc" nie wpłynie choć tymczasowo na poprawę sytuacji. Równocześnie przyśpiesza się akcję zmierzającą do wciągnięcia Włoch do bloku zachodniego, by w ten sposób jeszcze bardziej uzależnić ten kraj od mocarstw anglosaskich. Tak, czy inaczej nie ma widoków, by proble-

Konferencja prasowa w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie

Szykany władz anglosaskich

Sprawa wydania zbrodniarzy niemieckich — Dlaczego mienie polskie dotychczas nie wróciło z Niemiec?

BERLIN (PAP) W Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której pierwszy sekretarz Misji płk. Meller zapoznał licznie zgromadzonych korespondentów zagr. i dziennikarzy niemieckich z szeregiem żywotnych zagadnień, poruszanych przez władze polskie na terenie Niemiec.

Mówca zatrzymał się dłużej na sprawie ekstradycji zbrodniarzy wojennych, wskazując na przykładzie Kopfa jak niewłaściwie interpretują tę sprawę władze okupacyjne, a w danym wypadku brytyjski trybunał ekstradycyjny.. Władzom polskim nieznany jest ani jeden wypadek, w którym trybunał zatwierdziłby estradycje, fakt ten potwierdza, że trybunał właściwie stoi na przeszkodzie karaniu przestępców wojennych. Przechodząc z kolei do sprawy ekstradycji innych zbrodniarzy wojennych, mówca przypomniał, że władze polskie już dawno zwracały się do władz amerykańskich z prośbą o wydanie tych generałów niemieckich, którzy popełnili niewątpliwie największą zbrodnię hitlerowską, tj. zbombardowanie Warszawy w roku 1939 i spalenie jej w roku 1944. Mimo, że władze polskie zobowiązały się po przeprowadzeniu procesu odesłać zbrodniarzy do Niemiec, jeśli władze amerykańskie będą ich potrzebować, jako oskarżonych lub świadków w innych procesach, Amerykanie i na te propozycje odpowiedzieli odmownie.

Z innych zagadnień poruszonych w trakcie konferencji należy wymienić sprawę powrotu Westfalaków, która, jak to zaznaczył rzecznik misji, nie odbywa się niestety bez trudności.

Specjalne zainteresowanie dziennikarzy wywołała poruszona przez ppłk. Mellera sprawa zwrotu mienia polskiego, zrabowanego przez hitlerowców w Niemczech. Okazuje się bowiem, że odpowiedni artykuł ustawy Rady Kontroli, anulujący rozporządzenia hitlerowskie nie objął majątku polskiego i dotychczas „opiekują" się nim w Niemczech instytucje sojusznicze, a z ich ramienia niemieccy rządcy. Nie załatwiono dotąd również sprawy zwrotu złota, zrabowanego więźniom polskim w obozach koncentracyjnych, a nawet drobnej kwestii wydania maszyn drukarskich, stanowiących własność warszawskiego „Momentu" nie rozstrzygnięto w myśl żądań polskich. Maszyn tych w dalszym ciągu używa dziennik „Tagesspiegel".

Zawody motocyklowe w Łodzi

ŁÓDŹ (k). W rozegranych tu zawodach motocyklowych na żużlu, zaliczonych do mistrzostw Polski, na pierwszym miejscu uplasował się Wąsikowski (W-wa) 18 pkt., 2. Nowacki (Rawicz) — 17 pkt., 3. Olejniczak (Leszno), 4. Nikityn (Gdańsk). Ze znanych zawodników na dalszych miejscach uplasowali się: Krakowiak (Łódź) na siódmym miejscu. Osowiecki (W-wa) na 10-tym, Żymirski (W-wa) na 11-tym, Frackowiak (Poznań) na 14-tym. W zawodach brało udział 16 klubów.

Wykrycie spisku na Węgrzech

BUDAPESZT (obsł. wł.). Władze bezpieczeństwa na Węgrzech wykryły nowy spisek faszystowski. 12 osób zostało aresztowanych, przy czym wykryto skład materiałów wybuchowych.

Deklaracja 5 partii komunistycznych przeciw paktowi brukselskiemu

PARYŻ (PR) Partie komunistyczne Francji, Anglii, Belgii, Holandii i Luksemburga wydały wspólną deklarację wzywającą do mobilizacji wszystkich ludzi pragnących pokoju przeciw paktowi podpisanemu w Brukseli przez rządy 5 państw. Deklaracja stwierdza, iż pakt ten stanowi nową groźbę dla pokoju światowego i jest jednym z ogniw imperialistycznych planów amerykańskich.

Uprawa ryżu w południowej Słowacji

BRATYSŁAWA (ZAP). Władze czechosłowackie dążą do tego, aby z południowych okolic Słowacji uczynić wzorowy okręg rolniczy całej republiki. W rejonie tym czynione są jednocześnie bardzo ciekawe próby uprawy ryżu i bawełny. W miejscowości Guta na tzw. Žitnim Ostrovie, tj. wielkiej wyspie, oblanej dwoma ramionami Dunaju, urządzono stację doświadczalną uprawy ryżu. W gminie zorganizowała się spółdzielnia ryżowa, która pragnie kontynuować pracę nad uprawą ryżu, wierząc w udanie się tego eksperymentu. Natomiast w powiecie Komarno czynione są na większą skalę próby uprawy bawełny. Pierwsze eksperymenty tego rodzaju dokonane zostały już w roku ubiegłym przez przesiedleńca z Bułgarii. Próby te dały dobre wyniki.

my włoskie mogły być rozwiązane w obecnej sytuacji politycznej.

Wszystkie tedy usiłowania kół rządowych rozbicia jedności lewicy nie mogą znaleźć pożądanego przez nie oddźwięku wśród szerokich mas społeczeństwa. Wybory nie rozwiązały zagadnień, w obliczu których stanęły Włochy po drugiej wojnie światowej. Walka o lepsze jutro szerokich mas toczy się dalej. Jak się ona rozwinie, pokaże przyszłość.

Prokurator żąda kary śmierci dla KATA POMORZA

Kara której żądam nie jest wielka w porównaniu z winą oskarżonego

— stwierdza pierwszy oskarżyciel prokurator Siewierski

GDAŃSK (w) W procesie Forstera imieniem oskarżenia przemawiał prokurator Siewierski.

„Proces niniejszy — rozpoczął swe przemówienie prokurator — na odcinku oskarżenia Alberta Forstera o bezprawia z okresu jego rządów okupacyjnych nad Gdańskiem i Pomorzem ukazywał kolejno coraz nowe obrazy dwóch różnych odrębnych światów: świat pokrzywdzonych i świat krzywdzicieli, świat ciemiężonych i świat ciemięzców, świat mordowanych i świat morderców, świat brutalnej, żądnymi względami ludzkimi nie hamowanej siły i świat słabej, bezbronnej, spokojnej ludności, wydanej na łup najeźdźcom. Na łup tym, co w zmiennych losach wojny posiedli nad nią czasowe władztwo i władztwa tego nadużywali, aby te ludność obezwładnić, posiąść jej ziemie i jej mienie, a po tym ją samą zgładzić".

Powołując się na zebrany materiał dowodowy w postaci licznych fotografii, prok. wywodzi dalej: „Twarze triumfatorów pełne są buty i dumy. Triumfują nad grobami rozstrzelanych, lub zabitych pałką, czy kańczugiem, triumfują nad ustawianymi w szeregach więźniami, triumfują na widok obozów i kolczastego ogrodzenia. Wśród tych zdjęć triumfatorów jedna twarz uderza wyrazem szczerego zadowolenia. Jest nią twarz Alberta Forstera".

Prokurator stwierdza, iż Forster nie zdobył się ani na jedno słowo prawdziwego, rzetelnego potępienia, któreby zdolne było przekonać Trybunał że dziś już ma uczucia ludzkie, że dziś widzi całą potworność swojej polityki, że ją potępia, że mu żal ofiar swych rządów, że pragnie dać z siebie jakieś zadośćuczynienie. Zamiast tego zadeklarował tylko jedno, że „żył nadaremno", że teraz stoi wobec bezowocności swych wysiłków, wobec bezskuteczności swych poczynań. Gdyby więc owe poczynania przyniosły pożądany skutek w postaci zniemczenia kraju i zagłady jego polskiej ludności — napewno byłby z dokonanej zbrodni tak zadowolony, jak jest nim na zdjęciach swych w roli gauleitera i reichsstattschaltera. Dzisiaj oskarżony widzi tylko bankructwo swojej polityki, jako też polityki całego faszyzmu i składa oświadczenie tej treści, że źle się stało, iż zbankrutował. Tyle tylko znalazł słów dla oceny własnego postępowania. Czy tak czuje człowiek?

Z kolei oskarżyciel omawia szczegóły zbrodniczej działalności Forstera na przestrzeni lat 1930—45.

Forster odpowiada karnie za skutki swych bezpośrednich działań, jak i za następstwa swych rozporządzeń, zarządzeń, instrukcji, rozkazów, nakazów i zakazów — o ile podległe mu organy wykonywały je zgodnie z założeniami oskarżonego w granicach wytycznych jego polityki. Czego zaś nie dokonał Forster, jako namiestnik, tego dopełnił jako gauleiter, w tym bowiem charakterze był przełożonym partyjnym wszystkich Niemców członków NSDAP, którzy na tym terenie pełnili swe obowiązki.

Forster urządził w myśl wskazań centralnych nad krajem misterną sieć organizacyjną do eksterminacji Polaków. Choć poszczególne komórki działały z osobna, łączyła je idealna harmonia celów. Forster starał się wygrywać w swej obronie bezsporny i niewątpliwy fakt, że Himmler dążył do zagarnięcia w Trzeciej Rzeszy całości władzy i dlatego uważa, że trzeba starać się, aby wszystkie szpetne uczynki przypisać nieżyjącemu już Himmlerowi i jego poplecznikom. To ma osłonić jego przed odpowiedzialnością. Ta obrona oskarżonego, choćby dlatego nie ma szans powodzenia, że nie zdołano odnaleźć jakiegokolwiek śladu takiej akcji Himmlera, SS lub policji, której by Forster starał się przeciwstawiać, a gołosłowne deklaracje nie mogą starczyć za argument.

Omówiwszy szczegółowo kwalifikacje prawne zbrodniczych czynów Forstera prok. Siewierski oświadcza: Niech osąd wasz będzie obcy wszelkiej namiętności, niech będzie wynikiem chłodnej rozwagi — zastosowaniem do osoby oskarżonego przepisów prawa. To prawo jest surowe. Dla najcięższych przypadków prześladowania przez okupanta ludności cywilnej i znęcania się nad nią przewiduje karę najcięższą — karę śmierci. Nie wahajcie się jej wymierzyć! Najbardziej ludzki będzie wyrok, który uwolni ludzkość od osoby zbrodniarza, niegodnego miana człowieka. Dziś wszyscy pokrzywdzeni przez Forstera, poniechawszy swej zemsty, oczekują wymiaru kary słusznej i sprawiedliwej. Krzywda, wyrządzona przez Forstera społeczeństwu polskiemu jest bezmierna. Wina jego przerasta miarę innych, którzy okupowali nasz kraj. W porównaniu z winą i owym niebezpieczeństwem — kara, której żądam jest niewielka. Wielkie natomiast niech będą dalsze skutki Waszego rozstrzygnięcia. Niech nowa, lepsza, mądrzejsza i sprawiedliwsza organizacja świata stworzy rękojmie, że się zbrodnie przeciw ludzkości więcej nie powtórzą, że Forster nie znajdzie już naśladowców. Niech się wyzwala ludzkość z barbarzyństwa. Gruntujcie więc, Sędziowie praworządność świata!

Mowy prokuratora wysłuchał Forster z tępym wyrazem twarzy, mając wzrok wbity w pulpit ławy oskarżonych. Gdy usłyszał żądanie kary śmierci, wzdrygnął się gwałtownie, jeszcze bardziej skulił się w sobie i zaczął pośpiesznie robić notatki.

2 samoloty francuskie zaginęły

WIEDEŃ (PAP) Dwa samoloty francuskich wojsk okupacyjnych w Austrii zaginęły w czasie lotu z Lahr do Innsbrucku. Jak się przypuszcza, samoloty uległy katastrofie w zachodnich Alpach. Nie wiadomo, czy na pokładzie samolotów znajdowali się pasażerowie.

Przechadzki po Targach Poznańskich[1]

Gdy uprząta się ostatnie śmieci *i wchodzą pierwsi zwiedzający...*

Poznań, w kwietniu.

Gdy w piątek wieczorem znalazłem się na terenach targowych, by jeszcze przed oficjalnym otwarciem zapoznać się z poszczególnymi stoiskami z myślą o napisaniu zawczasu reportażu, poważnie się zaniepokoiłem. O napisaniu reportażu nie było mowy, ponieważ eksponaty tkwiły jeszcze przeważnie w skrzyniach, a w ogóle stosy desek czyhających na spodnie nieostrożnego przechodnia długimi gwoździami uniemożliwiały całkowicie poruszanie się po pawilonie. Nie było zresztą czego oglądać za wyjątkiem kompletnego, wydawałoby się bałaganu, z którym, znowu wydawało by się bezradnie walczą grupy robotników.

Jest to zresztą przywilejem Targów, że wszystko robi się na ostatnią minutę, że pracuje się bez przerwy dzień i noc, by na moment oficjalnego otwarcia i przecięcia symbolicznej wstęgi całość była „zapięta na ostatni guzik". I gdy w jednych drzwiach pawilonu pojawiają się pierwsi, tzw. dostojnicy zwiedzający, to przeciwległymi drzwiami wynosi się jeszcze ostatnie rupiecia.

Tak było więc i w tym roku na Międzynarodowych Targach Poznańskich .W piątek wieczorem bałagan i chaos, w nocy na sobotę zdwojona pracą i w sobotę rano wszystko gotowe i tylko gdzie niegdzie jeszcze kobiety zagrabiają piasek, prawdopodobnie dlatego, by pierwsi zwiedzający mieli wrażenie, że są rzeczywiści pierwszymi, którym dane było oglądać wystawione „cuda".

* * *

Trzeba obiektywnie przyznać, że tegorocznych Targów Poznańskich nawet nie można porównać z ubiegłorocznymi. Są one wielokroć okazalsze, bogatsze i efektowniejsze. Na stoiskach krajowych zgromadzono olbrzymią ilość przeróżnych eksponatów z każdej dziedziny. Niespodziankę zaś sprawili nam wystawcy zagraniczni. Każde z 16 państw biorących udział zorganizowało imponujące stoiska. Związek Radziecki wystąpił niezwykle efektownie. Ponieważ zaś w naszym społeczeństwie nie brak jeszcze ciągle niedowiarków, którzy zapewniają, że znają „prawdę" o potencjale gospodarczym ZSRR, więc można oglądać ludzi, którzy dokładnie sprawdzają czy znaczki fabryczne na maszynach są radzieckie, którzy kręcą się długo dookoła tych maszyn, sprawdzając skrupulatnie ich działanie (bo może są to tylko atrapy). Zaglądają do wnętrza wystawionych samolotów itp.

Niemniej imponujące są stoiska Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Holandii (to ostatnie jest wyjątkowo efektowne i ciekawe).

Szczegółowy opis zostawiam sobie jednak na później.

* * *

Na stoisku Bułgarii spotkaliśmy akurat p. ministra Tagaroffa, posła bułgarskiego w Warszawie. P. minister oświadcza, że Targi wywarły na nim wielkie wrażenie.

— Targi wykazują wielką tężyznę narodu polskiego — mówi nam p. min. Tagaroff. — Ta tężyzna doprowadzi Polskę do wysokiego poziomu gospodarczego i podniesienia standartu życiowego społeczeństwa polskiego. Bułgaria — ciągnie p. minister — jest wysoce zainteresowana w rozwoju stosunków gospodarczych i wymiany towarowej między Polską a Bułgarią. Bułgaria interesuje się polskim przemysłem metalowym, chemicznym i elektrotechnicznym.

P. min. Tagaroff uważa udział Bułgarii na Targach Poznańskich, jak również udział Polski na Targach w Plovdiv za wysoce celowy i korzystny dla rozwoju stosunków gospodarczych i politycznych między obu naszymi krajami.

P. minister poczęstował dziennikarzy polskich lampką wina. Było znakomite. Skąd inąd zaś wiemy, że Bułgaria posiada wina jeszcze znakomitsze.

W. J.



46 POWIEŚĆ

— Mogła, Sahibie.

— A gdyby spadła, to zwłoki jej zostałyby przecie gdzieś na skale, albo w dolinie? Tymczasem my ich nigdzie nie znajdujemy. Jakże to wytłumaczysz?

— O Sahibie, w górach pełno jest hien. Jeżeli Mam Sahib spadła i zabiła się, a nie znaleziono jej odrazu, hieny mogły ją pożreć.

— W takim razie zostawiłyby kości, a tych nie ma tu nigdzie.

— Może wilki rozwlokły?

— Mimo to jakiś ślad musiałby pozostać. Tymczasem my nic nie znajdujemy.

— A krew, Sahibie? A chustka?

— To jeszcze nie dowody.

— Trudno o lepsze w górach.

Barłamp spojrzał na Hindusa z takim wyrazem, jakby go pytał: czy ty wiesz więcej, niż chcesz powiedzieć, czy też mówisz prawdę. A Salim, jakby zrozumiał to nieme pytanie, zasunął powieki na oczy i szedł obok Sahiba w milczeniu. Zrodzone tak nagle w umyśle Barłampa podejrzenie zniknęło jednak prędko, gdyż po poważnym namyśle wydało mu się ono absurdalne. Nie, powiedział sobie, ten człowiek nic nie wie więcej, prócz tego, co powiedział. A że nasuwa podejrzenia — zna góry i dlatego to mówi.

Barłamp zbadał cały teren tak dokładnie, że i lepiej zbadać już nie można nawet było i w końcu doszedł do wniosku, iż możliwość nieszczęśliwego wypadku jest bardzo prawdopodobna. Wprawdzie nie znalazł, poza krwią i chusteczką nic więcej, ale można to sobie było tłumaczyć tym, iż hieny i wilki rozwlokły kości, a może nawet orły poprzenosiły je na szczyty górskie. Dla pewności jednak zabrał kawałek skały zbryzganej krwią z zamiarem wysłania go w celu zbadania krwi w Delhi.

Późną nocą wrócili do Simli, zmordowani, wyczerpani i pełni najboleśniejszych myśli.

W ciągu dni następnych Stadnicki bardzo rzadko tylko wychodził z domu. Wydawał się na oko spokojny i zrezygnowany, a gdy go Barłamp zagadywał o Lilę, twierdził z uporem, iż to niemożliwe, ażeby ona mogła nie żyć.

— To jest tak nieprawdopodobne, że nigdy w to nie uwierzę — mówił Jerzy. — Żaden nieszczęśliwy wypadek nie mógł jej się wydarzyć.

— Dlaczego?

— Bo Lila nie podlegała żadnemu lunatyzmowi, łażenie po górach znała dobrze i gdyby nawet wstała w nocy i wyszła gdzie na ubocze, nie zrobiłaby tego bez zachowania potrzebnych ostrożności.

— Daj Boże, aby twoje nadzieje urzeczywistniły się. Jeżeli badanie krwi, którą wysłałem do Delhi, orzeknie negatywnie, będziemy już wtedy pewni, że zaszło tu coś zupełnie innego, niż my przypuszczamy. Wtedy komisarz i nizam będą mieli rację, iż mogło tu mieć miejsce porwanie. Jeżeli zaś zgodzimy się, że istotnie tak jest, w takim razie komuż zależało na tym? Jedynie Borowiczowi. I przyznam ci się, że wszystko to, co się do tej chwili koło nas i z nami działo, należy sprowadzić do mianownika, któremu na imię Borowicz.

— Podzielam całkowicie twoją opinię, ale gdzież tego człowieka szukać? Zdaje się, że porwawszy testament, powinien się tym zadowolić i w tej chwili jestem gotów darować mu cały ten milion spadkowy, byle tylko Lila wróciła.

— Otóż właśnie to największy szkopuł, że ten Borowicz jest dla nas jak mit. Ani go widzieć, ani rozmawiać z nim nie można. A przyznaję, że pragnąłbym bardzo uciąć sobie rozmówkę z nim raz jeszcze. Przypuszczam, że nie zapomniał mnie z dawniejszych czasów.

— Czyś ty, Oleś, nie zwrócił uwagi na to, że testament Krupińskiego nie może mu nic przynieść, gdyż Bank of India pieniędzy nie wypłaci?

— Owszem, już mi to dość dawno podpadło.

— Zatem, według ciebie, po co mu ten papier?

— Nie wiem. Jedynym tłumaczeniem jest, że papier ten był pozorem i niczym więcej. Sedno rzeczy musi leżeć w czym innym.

— W czym, mianowicie?

— A gdyby w Lili?

— Tak przypuszczasz?

— Innego tłumaczenia nie widzę.

— Możliwe, bardzo możliwe... — mruknął Jerzy i znowu pogrążył się w zadumie, z której wyrwało go dopiero zjawienie się listonosza. Przynosił on im listy i gazety europejskie, przychodzące tutaj raz na osiem dni, nadto list z Delhi, który z miejsca pochłonął całą ich uwagę.

— Odpowiedź w sprawie przesłanej krwi — zawołał Oleś, spojrzawszy na tytuł instytutu, wydrukowany na kopercie. Następnie rozciął kopertę, wydobył papier i przeczytał głośno: „Po dokładnym i wszechstronnym zbadaniu nadesłanej nam krwi, instytut doszedł do wniosku na podstawie... tutaj przytoczono całą litanię formuł naukowych — iż krew ta nie należy do żadnej grupy krwi ludzkiej, lecz do grupy krwi zwierzęcej, najprawdopodobniej koziej".

Twarz Stadnickiego rozchmurzyła się natychmiast.

— Cóż ty na to? Czy nie dobrze przewidywałem?

— Znakomicie. Masz nosa Z kolei więc musimy zmienić naszą taktykę i skierować kroki w innym kierunku. Jeżeli Redclief odnajdzie gdziekolwiek i jakikolwiek ślad Borowicza, a mam nadzieję, że to mu się uda, niezawodnie doniesie nam o tym, a może sam przybędzie, aby kierować obławą. Nie czekając jednak na to, zaczniemy szukać tego ptaszka na swoją rękę. Do czarta! Nie obawiam go się dzisiaj wcale więcej, niż w czasie jego bytności w Polsce, a chociaż on dzisiaj góruje nad nami tym, że siedzi na własnym i dobrze sobie znanym terenie, nie powstrzyma mnie to wcale przed wymierzeniem mu sprawiedliwości za wszystkie kawałki, jakich dokonał w swym burzliwym i niecnym życiu.

— Gdzież zamierzasz szukać tego człowieka? ?

Kalendarzyk

Poniedziałek, 26 kwietnia 1948 r.
Katolicki: NMP Dobrej Rady
Słowiański: Bogufała.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Po sukcesach w St. Zjednocz. i Kanadzie — Szpinalski przybywa z koncertem do Bydgoszczy

Największym wydarzeniem bieżącego sezonu koncertowego będzie niewątpliwie koncert Stanisława Szpinalskiego, jednego z najwybitniejszych pianistów naszych czasów. Koncert odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godz. 20.00 w Pom. Domu Sztuki. Po olbrzymich sukcesach w Stanach Zjedn. i Kanadzie będzie to pierwszy i jedyny w bieżącym sezonie występ wielkiego artysty w Bydgoszczy. Bilety w kasie Pom. Domu Sztuki w godz. od 10—13 i od 15—18.

Obrady organizacji młodzieżowych

Przedstawiciele organizacji młodzieżowych woj. pomorskiego obradowali wczoraj w RDK nad sprawą połączenia ruchu młodzieżowego w ramach jednej organizacji. Referat podstawowy wygłosił p. Kita (ZWM) W dyskusji zabierali głos działacze młodzieżowi z OM TUR, ZWM, „Wici". Postanowiono przeprowadzić szereg posunięć o charakterze propagandowym i organizacyjnym, które by przygotowały ostateczne zjednoczenie ruchu młodzieżowego.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

„Halka". We wtorek, 27 bm. odbędzie się nadzwyczajna lekcja z powodu występu o godz. 20. W poniedziałek, 26 bm. lekcja nie odbędzie się.

KS ZZK Brda. We wtorek 27 bm. o godz. 18 odbędzie się schadzka sekcji kolarskiej w sekretariacie Klubu przy ul. Dworcowej 89/6. W środę o godz. 20 zebranie informacyjne sekcji gier sportowych w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Ważne sprawy na porządku obrad.

Zebranie członków Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Gastronomicznego odbędzie się 27 bm. o godz. 9 rano w sali malinowej w „Arkadii".

Poświęcenie sztandaru i odznaczenia

Z wczorajszej uroczystości Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

BYDGOSZCZ. Jak już zapowiadaliśmy, odbyło się tu uroczyste poświęcenie sztandaru Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Uroczystość, zgodnie z programem, rozpoczęła się w Pomorskim Domu Sztuki, gdzie zebranych powitał ppłk. Janikowski. Z kolei uformowany pochód z pocztami sztandarowymi wszystkich partii politycznych wyruszył na Stary Rynek. Przybyłego na tę uroczystość prezesa Zarządu Głównego gen. dyw. Witolda powitał przedstawiciele WP i miejscowych władz. Gen. Witold dokonał przy dźwiękach marsza generalskiego przeglądu kompanii wojska i organizacji. po czym wszystkie poczty sztandarowe przemaszerowały pod Ratusz, gdzie ks. kapelan WP, dokonał poświęcenia nowego sztandaru. Po tej ceremonii nastąpiło wbijanie pamiątkowych gwoździ. W imieniu Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego pierwszy gwóźdź wbił gen. dyw. Półturzycki, dalej gen. Witold i wicewojewoda Jakubowicz w imieniu Rządu RP., oraz przedstawiciele organizacji, urzędów, partii politycznych i instytucji.

Otrzymany z rąk rodziców chrzestnych Ireny Gajus i Jana Szymańskiego sztandar, gen. Witold przekazał chorążym z życzeniami, aby sztandar ten stał się symbolem nieustającej pracy dla dobra Ojczyzny i organizacji.

W ramach tej uroczystości odbyła się dekoracja zasłużonych członków organizacji orderami „Krzyż Partyzancki" oraz medal wolności i zwycięstwa.

Krzyżami partyzanckimi odznaczono: ppor. Aftyka, ppor. Cieroszko, kpt. Gajusa, ppor. Goljata, plut. Jasika, plut. Topyło oraz pośmiertnie kpt. Wolińskiego. Medale wolności i zwycięstwa w uroczystości wewnętrzno-organizacyjnej otrzymało 140 członków. Brązowym krzyżem zasługi odznaczono Anielę Mysiak.

Na zakończenie przemawiali w imieniu Marszałka Polski gen. Półturzycki, w im. Rządu wicewojew. Jakubowicz oraz gen. Witold.

Po uroczystości odbyła się defilada, a w godzinach popołudniowych wspólny obiad żołnierski.

Na marginesie podkreślamy, że Woj. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokr. liczy dziś około 2000 zweryfikowanych członków.

Cech otrzymał sztandar

uroczystość u bydgoskich fryzjerów i perukarzy

Wczorajsza uroczystość Cechu Fryzjerów i Perukarzy zgromadziła liczną brać fachową. W obecności przedstawicieli bratnich cechów z woj. pomorskiego oraz cechów fryzjerskich z Gdyni i Szczecina został poświęcony nowy sztandar cechu. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. Sztandar został poświęcony w kościele przy pl. Kościeleckich przez superiora Wańtuchowskiego. Po mszy św. odbyła się w Resursie Kupieckiej akademia Zarząd Miejski na akademii reprezentował p. Panko. Izbę Rzemieślniczą — prezes Kuczma i wicedyr. Ocioszyński. Prezes Kuczma przekazał sztandar starszemu cechu Hoffmanowi, a ten z kolei oddał go pod opiekę sztandarowego p. Kawałka. Okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. sup. Wańtuchowski, prezes Kuczma wicedyr. Ocioszyński i p. Teska.

Zebranie w Izbie Przemysłowo-Handlowej w sprawach komunikacji

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy odbyło się dnia 21. 4. br. posiedznie Komisji Komunikacyjnej Izb Przemysłowo-Handlowych w Bydgoszczy oraz w Gdyni z udziałem prezesa Izby p. Stanisława Cylkowskiego, p. dyr. mgr Jana Nowakowskiego oraz radców obu Izb.

Tematem obrad były zagadnienia komunikacji kolejowej, ruchu samochodowego oraz żeglugi śródldowej.

Zagadnienia komunikacji kolejowej i ruchu samochodowego referował p. dr Heynar, referent komunikacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej, który jest stałym delegatem Izby do Ministerstwa Komunikacji, Departamentu Ruchu Kolejowego.

Po rozpatrzeniu niedomagań odnośnie rozkładu jazdy, taryf kolejowych, usprawnienia przewozu itp. postanowiono przedstawić odpowiednie wnioski do kompetentnych władz.

Nowy cennik krawiecki

Czekamy już dość długo na wydanie nowego cennika opłat za usługi krawieckie. Sprawa ta była przedmiotem długich dyskusji komisji cennikowych na terenie poszczególnych województw, a więc również w Bydgoszczy Izba Rzemieślnicza przedstawiła swoje propozycje.

Przed kilku dniami przez Biuro Cen przy Min. P. i H. zatwierdzony został dla zakł. krawieckich nowy cennik. Cennik ten jest znacznie niższy od proponowanego przez cechy krawców. Izba Rzemieślnicza założyła sprzeciw i nie wiemy jaki będzie dalszy obrót tej sprawy.

Nowy cennik urzędowy uwzględnia cztery kategorie zakł. krawieckich. Uszycie sukni damskiej modelowej kosztuje: w zakł. luksusowym 5,500 zł, w zakładzie I kat. 3.700 zł, w zakł. II kat — 3.100 zł, w zakł. III kat. — 2.200 zł. Uszycie sukni zwykłej: w zakł. luksusowym — 2.750 zł, w zakł. I kat. — 1.900 zł, w zakł. II kat. 1.500 zł, w zakł. III kat. — 1.100 z.

Uszycie kostiumu damskiego: w zakładziee luksusowym 10.800 zł, w zakładzie I kat. 7.300 zł, w zakładzie II kat. 6.000 zł, w zakładzie III kat. 4.300 zł.

Uszycie ubrania męskiego z kamizelką: w zakładzie luksusowym 15.000 zł, w zakładzie I kat. 10.200 zł, w zakładzie II kat. 8.400 zł, w zakładzie III kat. 6.000 zł.

Uszycie ubrania męskiego bez kamizelki: w zakładzie luksusowym 13.500 zł, w zakładzie I kat. 9.200 zł, w zakładzie II kat. 7.600 zł, w zakładzie III kat. 5.400 zł.

Lekarze w akcji „W"

BYDGOSZCZ. Wczoraj odbyła się w sali ratusza konferencja lekarzy powiatowych i miejskich. Tematem konferencji była sprawa współpracy lekarzy w akcji „W" (walka z chorobami wenerycznymi).

W konferencji wzięli m. in. udział nacz. Wydz. Zdrowia dr Zasztoft i dr Świątecki, którzy omówili całokształt zagadnienia.

Z obrad Zw. Cechów Rzeźnicko - Wędliniarskich

BYDGOSZCZ Odbyło się tu wczoraj posiedzenie delegatów Zw. Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich z terenu całego województwa. Obradom przewodniczył prezes P. Godek. Wziął w nich udział m. in. wicewoj. Jakubowicz. Tematem obrad były aktualne zagadnienia branży rzeźnicko-wędliniarskiej. Z przyczyn technicznych szczegółowe sprawozdanie z przebiegu posiedzenia podamy w numerze następnym.

Odezwa do kupców!

Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy wydało odezwę 1 majową do kupiectwa, stwierdzając m. in., że społeczeństwo wie i wiedzieć powinno, iż kupiectwo stanowi jeden z wielkich członów, niezłomnie realizujących trzyletni plan gospodarczy. Dlatego też udział w uroczystym obchodzie — dnia 1 Maja stanie się punktem honoru każdego zorganizowanego kupca. Odezwę podpisał mgr T. Goździk, jako prezes Zrzeszenia.

Zakończenie kursu pt. „Higiena wody i urządzeń wodnych"

Uroczyste zakończenie kursu zorganizowanego przez Polskie Zrzeszenie Gazowników, Wodociągowców i Techników sanitarnych pod hasłem „Higiena wody i urządzeń wodnych" które odbyło się w Gazowni Miejskiej zaszczycili swą obecnością wicewoj. Trzebiński, płk. Kowalski, insp. Min. Zdrowia dr Świtała, nacz. Woj. Wydz. Zdrowia dr Zasztowt i inż. Tubielewicz.

Absolwentów kursu w liczbie 50 powitał inż. Wyżnikiewicz, dyr. Gazowni Miejskiej, po czym okolicznościowe przemówienia wygłosili dr Biskup i dr Świtała. Na zakończenie uroczystości wicewoj. Trzebiński wręczył uczestnikom kursu świadectwa.

Co, gdzie i kiedy

TEATR MIEJSKI. Dziś po cenach 40% zniżonych po raz ostatni „Świerszcz za kominem". We wtorek, środę i czwartek — zespół Teatru Ziemi Pomorskiej wystawi pełną słonecznego humoru komedię „Dom otwarty".

KINA — Pomorzanin: Wśród ludzi. **Polonia:** Dusze czarnych **Wolność:** Niepotrzebni mogą odejść. **Orzeł:** Ostatni etap **Gryf:** Guwernantka **Bałtyk** Tajemniczy nieznajomy **Aktualności:** Program nr. 2 (godz. 11 12, 13 — w niedzielę 10, 11, 12)

Początek seansów o godzinie 16, 18 20, jedynie **Orzeł i Gryf** 16, 18.30 i 21.

Dyżurny lekarz kolejowy dnia 26 bm. dr. Żemojtel, ulica Śniadeckich 29.

DYŻURY APTEK do 1 maja br. apteka **„Centralna"**, Al 1 Maja 27, tel. 23-14 i apteka **„Pod Złotym Orłem"**, Rynek 1, tel. 19-31.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA (Wały Jagiellońskie 12) czynna codziennie od godz 8 — 15 Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz 8 — 11. dla kobiet — w poniedziałki i czwartki.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Wtorek, 27 kwietnia 1948 r.

6.00 Progr. og.-polski. 9.00 Progr. lokalny dnia. 9.05 Wiad. miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14,55 Pogadanka Kurat. Ork. Szkoln. 15,02 Przegląd prasy pom. 15.10 Felieton — „Na marginesie książki Rogalskiego Niemcy rozgromione" — opr. J. Markiewicz. 15.20 Progr. og.-polski. 22.45 Konc. życzeń. 23.00 Program og.-polski. 23.30 Zakończ. audycji.

Zbliża się 1 MAJA!

(fa) W związku ze świętem 1 Maja ukazała się odezwa przewodniczącego Woj. Komitetu Obchodu Święta 1 Maja wzywająca społeczeństwo woj. pomorskiego do jak najliczniejszego udziału w wielkiej manifestacji. Odezwa kończy się słowami:

„Wiara w siły moralne społeczeństwa, wiara w Polskę Ludową, sprzymierzoną z narodami słowiańskimi, zabezpieczoną od agresywnych Niemiec, pomnażającą swe bogactwa materialne i kulturalne —niech zjednoczy pod 1-szo Majowymi sztandarami wszystkich ludzi pracy.

Niech żyje 1-szy Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, święto klasy robotniczej i narodu polskiego".

Ze sportu

Brda-SGKS 4:2 (0:2)

BYDGOSZCZ (tj) Rozegrany przy dotkliwym chłodzie mecz piłkarski o mistrzostwo pom. kl. A przyniósł miejsc. Brdzie zwycięstwo nad SGKS'em 4:2 (0:2). Można powiedzieć, że o losach meczu zadecydował silny wiatr. W pierwszej połowie gry po krótkim okresie przewagi Brdy boisko opanowuje grający z wiatrem SGKS, który uzyskuje 2 bramki w 35 min. i w 37 min. ze strzałów Lewandowskiego i Brzeskiego I. Pod koniec I-ej połowy gry sędzia p. Krzewina z Inowrocławia (b. słaby zresztą) usuwa z boiska Brzeskiego II i odtąd SGKS gra w dziesiątkę. Po przerwie grająca teraz z wiatrem Brda zaczyna opanowywać teren. SGKS jest jednak równorzędnym przeciwnikiem, chociaż gra w dziesiątkę.

Dopiero od 21 min., kiedy Nowak zdobywa pierwszą bramkę dla Brdy, sytuacja zmienia się zdecydowanie na korzyść gospodarzy. W 24 min. ten sam Nowak uzyskuje wyrównanie, w 32 min. Andrzejewski strzela trzecią bramkę dla Brdy, a w 33 Lewicki dobija z bliska czwartą, po ładnej kombinacji Nowaka z Andrzejewskim. Wynik do końca gry nie ulega już zmianie.

Zjednoczenie-Radomiak 9:7

BYDGOSZCZ (tj) Towarzyskie spotkanie bokserskie między miejscowym Zjednoczeniem a drużyną Radomiaka zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7. Poszczególne walki stały na słabiutkim poziomie.. Najładniejszą stoczyli w w. koguciej Przybytniewski z Kowalewskim.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu Zjednoczenie): w w. muszej Jóźwiak staczający swoją 75 walkę wygrał na punkty z Wachnickim. W koguciej Kowalewski po żywej, zaciętej i obfitującej w ciosy walce zremisował z Przybytniewskim. W piórkowej — Kruża po dość wyrównanej ale bezbarwnej walce uległ Sieradzanowi. W lekkiej I Baranowski przegrał z Czortkiem. W lekkiej II Leczkowski oddał punkty w. o z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej z winy kompletnego braku kondycji uległ prymitywnemu Kosińskiemu. W półśredniej Wikliński wygrał przez zdyskwalifikowanie w II rundzie nieczysto walczącego Gniewosza. W średniej Sosnowski odniósł błyskawiczne zwycięstwo przez k. o. w pierwszych sekundach nad Filą. W półciężkiej Jabłoński wygrał na punkty z Krokiem. Obydwaj zawodnicy nie mają nawet małego pojęcia o boksie.

W ringu sędziował p. Rozmarynowski.

Na fali dnia

Pomóżmy tej młodzieży!

Z okazji „Tygodnia Tow. Burs i Stypendów"

Codziennie setki młodzieży dojeżdżają do szkół w większych ośrodkach miejskich. Młodzież ta nie może się uczyć systematycznie, gdyż podróże męczą oraz zajmują jej dużo czasu. Polska Ludowa otwarła dla młodzieży chłopskiej i robotniczej podwoje wszystkich szkół. Jednakże Skarb Państwa, obok bezpłatnej nauki, nie jest w stanie zagwarantować tej młodzieży bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w mieście. W woj. pomorskim 45% młodzieży w szkołach średnich, to młodzież zamiejscowa. W wielu wypadkach młodzież wyjeżdża z domu o godz. 5 rano a wraca ze szkoły do domu o 9 wieczorem. Skutki zdrowotne okazują się nieraz katastrofalne. Jest to los młodzieży chłopskiej i robotniczej, młodzieży najzdolniejszej, która rwie się do nauki.

Nasuwa się więc konieczność stworzenia gęstej sieci internatów szkolnych, burs międzyszkolnych i stypendiów, w których by młodzież niezamożna mogła się uczyć. W czasie wakacji należałoby przygotować nowe bursy i internaty w Toruniu Bydgoszczy, Włocławku, Grudziądzu, Inowrocławiu i innych miastach Pomorza. Obecnie w bursach i internatach mieszka zaledwie 2.500 młodzieży. Jeżeli uwzględnimy tych, którzy mają dogodne warunki dojeżdżania do szkoły, to pozostanie jeszcze 6000 młodzieży, która czeka na naszą pomoc i opiekę. Dużą trudnością jest znalezienie odpowiednich pomieszczeń na bursy w miastach. Obok remontu wypalonych domów wiele zdziałać tu może polityka mieszkaniowa miasta. Wiele stowarzyszeń i i związków posiada obszerne, lecz nie zawsze wykorzystane lokale i świetlice Należy przeprowadzić więc rewizję przydziału tych lokali i nieużytkowane oddać na bursy.

Z okazji III tygodnia T-wa Burs i Stypendiów, społeczeństwo powinno poprzeć akcję zbiórki przeznaczając datki na ten cel oraz zapisując się na stałych członków T-wa.

Dowody potwornych zbrodni

Bezpośrednia akcja — Wysiedlanie i wywóz do Niemiec — Planowy mord niewinnych

GDAŃSK (tel. wł.). Tajne akta Kampego dają wgląd w tzw. „bezpośrednią akcję", przeprowadzaną przez gestapo. Akcja ta polegała na fizycznym likwidowaniu Polaków bez rozprawy sądowej, bez dochodzeń i bez przesłuchania świadków. Polak, którego dotknęła ta akcja był zabierany przez gestapo z mieszkania, ulicy, lub miejsca pracy i wszelki ślad po nim ginął. Tajemnice tych zniknięć odsłaniają nam teraz masowe groby pomordowanych.

Akta Kampego ujawniają szczegóły tych potwornych zbrodni, dostarczają pewności, że akcja wytępienia Polaków była przez najwyższe czynniki uplanowana, w drobnych szczegółach przepracowana, a przez siepaczy gestapowskich bez wahania i bezlitośnie wykonana. Z dumą potem taki gestapowiec meldował, że w danym tygodniu sprawozdawczym zlikwidowano tylu nauczycieli, a tylu księży, lub prawników. Dr Roeder wydaje instrukcje, że zgodnie z wolą führera ma powstać z polskiego Pomorza w najbliższym czasie niemieckie Westpreussen. Dla osiągnięcia tego celu muszą być podjęte następujące kroki: 1. Fizyczne zlikwidowanie wszystkich tych polskich elementów, które w przeszłości występowały na kierowniczych stanowiskach, albo w przyszłości mogą być organizatorami polskiego oporu, 2. wysiedlenie z Pomorza wszystkich zasiedziałych Polaków i „kongresowiaków", 3. przeniesienie rasowo wartościowych Polaków do środkowych Niemiec. Kroki powyższe prócz punktu 3-go zostały już wszczęte od samego początku — raportuje w dalszym ciągu pomocnik Forstera. Likwidowanie może być przeprowadzane przez krótki okres, bezpośrednia akcja będzie później uniemożliwiona. Mimo surowego i bezwzględnego postępowania będzie można tylko mały ułamek Polaków zniszczyć (mniejwięcej 20.000), dlatego należy zabrać się do inteligencji — nauczycieli, księży, lekarzy, urzędników.

Ponadto uplanowano zlikwidowanie wszystkich członków Zw. Zachodniego i już w raporcie z 24. 10. 39 r. szef gestapo Loelgen pisze, że z 280 członków przychwycono 91 osób, w tym 21 kobiet. Zostali oni rozstrzelani. W sprawozdaniu z 14 listopada może już stwierdzić, że przez wytępienie radykalnych księży-Polaków uniemożliwiono tworzenie się biernego oporu w dziedzinie kościelnej. O Żydach ten sam raport wspomina, że w Bydgoszczy nie ma problemu żydowskiego, ponieważ wszyscy Żydzi zostali zlikwidowani.

O sprawności władz niemieckich w mordowaniu Polaków świadczy taki dokument: 9 listopada 1939 r. wysyła Reh (komisaryczny kierownik przedsiębiorstw miejskich) własnoręcznie napisane pismo do kreisleitera Kampego z żądaniem aresztowania dyrektora i wicedyrektora elektrowni. Pismo oznacza jako poufne i pilne. Tego samego dnia Kampe wysyła do szefa gestapo na maszynie przygotowane pismo z żądaniem bezpośredniego załatwienia sprawy. Chodzi tu — jak pisze — o zlikwidowanie całej rodziny. List tego samego dnia wpłynął do gestapo, a szef gestapo Loelgen przekazał sprawę jako tajną komórce organizacyjnej II/C do załatwienia. W ten sposób mordowano Polaków szybko i sprawnie. W danym wypadku zachował się wyjątkowo dokument, świadczący o metodach „bezpośredniej akcji", a wiadomo przecież, że większość Polaków mordowano na zwyczajne telefoniczne, lub ustne doniesienie w gestapo, że taki a taki Polak jeszcze żyje.

Tęcza - Warta 9:7

ŁÓDŹ (k). W ostatnim finałowym spotkaniu o mistrz. drużynowe Polski w boksie, miejscowa Tęcza pokonała Wartę w stosunku 9:7. Drużyna poznańska wystąpiła w szóstkę, gdyż Adamski i Szymura spóźnili się na wagę i nie zostali dopuszczeni do walki.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu Tęcza): Bednarek uległ wysoko na punkty Liedtkemu. Matecki wygrał zdecydowanie z młodziutkim Biskupskim. Jurek zremisował z Szymańskim, a Grymin z Ratajczakiem. Orzeczenie to publiczność przyjęła gwizdami. gdyż zwycięstwo należało się raczej Gryminowi. Mazur w pierwszej rundzie poszedł w spotkaniu z Vogtem na deski. Druga runda wyrównana, w trzeciej przeważa nieznacznie Mazur. Wygrał Vogt. Trzęsowski zdobywa punkty w. o. Markiewicz remisuje z Frankiem, który zasłużył na wygraną. Jaskóła zdobył punkty w. o. Do walki towarzyskiej nie stanął, co wywołało niemiłe komentarze ze strony widowni, która od mistrza Polski wymaga innej postawy.

W ringu sędziował p. Neuding.

Zjednoczenie — Radomiak 9:7

BYDGOSZCZ (tj). W towarzyskim spotkaniu bokserskim miejscowe Zjednoczenie pokonało Radomiaka 9:7.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Wtorek, dnia 27 kwietnia 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Koncert rozrywkowy. 12.50 Przegląd wydarzeń. 13.00 d. c. koncertu rozrywkowego. 14.00 Muzyka radziecka. 14.30 Audycja dla dzieci. 15.20 Kalejdoskop muzyczny. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Kącik szachistów. 16.35 Gawęda rybacka. 16.45 Skrzynka techniczna. 16.55 Słuchowisko. 17.35 Muzyka. 17.45 Galileusz — odczyt Romana Wyrzykowskiego. 18.00 Mozaika muzyczna: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, zespół rytmiczny T. Polańskiego, R. Dudzik — akordeon, H. Korff-Kawecka — sopran. 18.45 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Muzyka lekka. 19.15 Koncert symfoniczny. 21.15 Wiosna Ludów w poezji polskiej. 21.25 Gra sekstet PR. 21.55 Matka — fragment powieści M. Gorkiego. 22.10 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji.

HUMOR

— Dobra jest ta książka wojnie. Przynajmniej człowiek może zapomnieć o tych wszystkich konferencjach międzynarodowych.
(Everybody's)



REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej
Ogłoszenia milimetr. w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488704